

# Michał Milowicz, Ta czy ta

Stoję przy barze choć nie tutaj miałem być  
Szkłanka za szklanką och jak bardzo chce się pić  
No to piję do dna No to piję do dna  
No to piję do dna No to piję do dna  
Patrzę do koła i zawieszam na niej wzrok  
Wiem, nie powinienem ale skoczę dzisiaj w bok  
Zaraz ta czy ta? - ta czy ta  
Zaraz ta czy ta? - ta czy ta

Żona nie zając jakoś wytłumaczę się  
Przecież nic nie robię złego - jeszcze nie  
Zaraz ta czy ta? - ta czy ta  
Zaraz ta czy ta? - ta czy ta  
Niezła blondyna ale gada z nią ten typ  
A tamtej czarnuli, nie chce jakoś nikt  
To dlaczego Ja - dlaczego On  
No dlaczego Ja - dlaczego On

A lala bubu a lolo bibi  
A lala bubu a lolo bibi  
A lala bubu bubu  
A lolo bibi bibi

Oczy aż bołą tyle w oku! pięknych ciał  
Idę na żywioł nie będę tutaj stał  
Jeszcze raz do dna - raz do dna  
Jeszcze raz do dna - raz do dna  
Klamka zapadła mam na celowniku trzy  
Ruszam do przodu ale nogi nie chcą iść  
Jeszcze raz do dna - raz do dna  
Zaraz ta czy ta? - ta czy ta?

Ruda jest moja i inaczej nie chce być  
Mówię choć kocie ale nie rozumie nic  
Może to nie ta? - to nie ja  
Ależ to nie ta - nie nie ja  
Nagle dookoła jakoś pusto robi się  
Bramkarz za kołnierz wyprowadza mnie  
Fajnie było tu być - oj było było  
Dajcie jeszcze coś pić - nie nie nie